Nr. 57. Dnia 26 lutego. Niedziela. Dnia 14 (26) lutego 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Sygfryda Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 58.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 19 w.	Czwartek: Albina Biskupa.
Poniedziałek: Aleksandra B.	Zachód „ „ 5 „ 30.	Zachód „ „ 6 „ 30 r.	Piątek: Heleny Cesarzowej.
Wtorek: Leandra Biskupa.	Długość dnia godzin 10 „ 32.	Wysokość wody na Wiśle s. 5 c. 1.	Sobota: Kunegundy Cesarz.
Środa: Romana Opata.	Przybyło „ „ 2 „ 54.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 5° R.	Niedziea: Kazimierza Król.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— Nawał materjału zmusza nas do odłożenia „Kroniki tygodniowej" do jutrzejszego numeru.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Miłosława, jutro Wiarosławy.

Nabożeństwa: W kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście, o 8-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej; w kościele archikatedralnym św. Jana, o 9-ej zrana, wotywa na intencję członków archikonfraternji literackiej; w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, o 9½ zrana, wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Pocieszenia N. Marji Panny; w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, o 10-ej zrana, wotywa na intencję braci i siόstr bractwa Różańca św.; w kościele św. Ducha przy ulicy Freta, o 10-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej; w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach całodzienne nabożeństwo odpustowe z powodu ostatniej niedzieli miesiąca; w kościele św. Anny na Krak.-Przedm., po nieszporach, wystawienie N. Sakramentu i odśpiewanie litanji o Sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego „Merkury". (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—10 rano.)—Ogólne zebranie członków Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—12 w południe.)—Sesja urzędu starszych zgromadzenia giserów i konwisarzy. (Mieszkanie starszego—6 wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na członków komitetu i delegacji rewizyjnej Towarzystwa muzycznego. (Kancelarja Towarzystwa w gmachu teatru—od 6—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowskiem-Przedm.— od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa akwarel Fałata. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 5-ej po południu.)

Odczyty: Pagadanka z dziedziny historji handlu dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych. (Lokal Towarzystwa, Miodowa—8 wieczorem.)

Koncerta: Koncert na rzecz małoletnich dziewcząt, skazanych i w ogóle zaniedbanych, a pod opieką Towarzystwa osad rolnych pozostających. (Sala ratuszowa—1 po południu.)

Zabawy: Zabawa dla dzieci, wprowadzonych przez członków Towarzystwa wioślarskiego. (Lokal zimowy Towarzystwa, Królewska—4 po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Brahma" i „Divertissement", jutro „Mikado" (po dawnych, niższych cenach); — Rozmaitości: dziś „Państwo Wackowie", jutro „Państwo Wackowie"; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Nad przepaścią", jutro przedstawienie zawieszone. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 5073 kop. 80½. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa, o 4-ej zaś po południu nabożeństwo pasyjne w języku polskim.

Z teatru.

„Państwo Wackowie".

Powitaliśmy wczoraj na scenie Rozmaitości bardzo dobrych znajomych. Któż bo z warszawiaków nie widział i nie cieszył się „figlami" Wicka i Wacka? Bawili oni „płochy" gród syreni, lubiący śmiech po nad wszystko, przez czas bardzo długi, najsamprzód w ogródku, a następnie w teatrach rządowych.

Kochane to chłopcy, jak wiadomo. Na ławie szkolnej nie wytrzymali, w domu, u ojca nie spieszyli się do gospodarstwa. Głupstwa im były w głowie, psoty, zabawy, jarmarki. Daremnie zamykał ich ojciec, poczciwy pan Klepacki, na śpichrzu. Wyłamali deski w ścianie i w drogę, na hulankę.

Aż przyszła na jednego z nich miłość, owa czarodziejka, która oplata miękkiem ramieniem wszelaką gwałtowność, łagodną ją czyniąc i serdeczną. Wacek rozkochał się i ożenił. Jego to, uciesznego łobuza prowincjonalnego, niesforne żrebię, pokazał nam p. Zygmunt Przybylski w swojej nowej komedji.

Nie było w „Wicku i Wacku" nic nadzwyczajnego. Takich Klepackich, dobrych, ale słabych ojców, chwiejnego charakteru wieśniaków, takich „pantoflów" w domu i po za domem, odtworzyli starsi beletryści cały legjon. Albert Wilczyński odmalował bogatą kolekcję tych „poczciwców", których „wodzi za nos", kto tylko zechce. I Wicka i Wacka nie odkrył p. Przybylski po raz pierwszy.

Sama komedja raziła ubóstwem treści, brakiem dojrzałych, wytrawnych poglądów, zwłaszcza tam, gdzie autor usiłował sięgnąć głębiej do natury swoich tworów, lub udawał moralizatora, pisarza tendencyjnego, nauczyciela społecznego. Czuć było w tych miejscach, że się młody komedjopisarz przymusza do maski poważnej, że nie gorzkie łzy i wielkie smutki jego udziałem, jeno pusty śmiech nieopatrzności. Niemiec Faust, adwokat tendencji autora, nudził, a obłudny Edward, który miał być przeciwstawieniem do Wicka i Wacka, nie przekonał widza o swojej nikczemności, jak usiłował. Romans bowiem z tancerką, czy śpiewaczką ogródkową i trochę długów, to jeszcze nie zbrodnia.

Mimo jednak tych zasadniczych a znacznych wad w kompozycji i charakterystyce, i mimo płytkości treści, zdobyli sobie „Wicek i Wacek" powszechną sympatję publiczności.

Bo autor pochwycił ich żywcem gdzieś na prowincji i przeniósł z prawdziwym talentem na scenę, bo każdy z nas posiada w sobie pewną część takich Wicków i Wacków, *mutatis mutandis* oczywiście. Głębi nie posiadamy w naszym charakterze narodowym, ani rozwagi, która patrzy daleko. Umieliśmy kiedyś dobrze bić, tańcować z turki i tatary, iść z fantazją, z humorem na kule i groty, ale o jutrze nie myślał z nas nikt.

Prawdziwymi są ulubieńcy p. Przybylskiego, tak prawdziwymi, jak nasza „płochość". Tej prawdzie zawdzięczają powodzenie swoje i sympatję.

„Kochane chłopcy" błysnęły na tle współczesnej, przeważnie pesymistycznej beletrystyki naszej, niby promień słońca wiosennego. Odbijali korzystnie od swoich rozpłakanych i skarżących sią bezustannie rówienników.

Zmęczeni przeróżnemi: Wojtkami, Jasiami, Adamkami, Kasiami, zgnębieni ich nieszczęściem, nędzą fizyczną i moralną, klaskaliśmy tworom p. Przybylskiego bez obłudy. Szczery śmiech uzdrawia, a do szczerego śmiechu pobudzają Wicek i Wacek.

Ufając szybko i bez wielkiego trudu zdobytej popularności swoich bohaterów, postanowił p. Przybylski wyzyskać ich po raz wtóry. Tak się dziś robi. Sienkiewicz wysnuwa z jednego pomysłu aż trzynaście grubych tomów, bawiąc czytelników dowcipami Zagłoby przez kilka lat; pani Mellerowa i p. Galasiewicz wyprowadzają na scenę dwa pokolenia („Chatę za wsią" i „Dziewczę z chaty za wsią"). Uczynił tak samo i p. Przybylski, pokazując nam Wacka ożenionego.

Ten Wacek ożeniony, to typ męża polskiego, czyli pantofel. Takim jest jego ojciec, był dziad, będzie niezawodnie i syn. Nieszczęście to naszego społeczeństwa, ale prawdziwości tego faktu nie może nikt zaprzeczyć.

W pierwszym akcie pokazał nam autor szczęście Wacka. Takich scen rodzajowych widzieliśmy już bardzo dużo. Obfitują w nie głównie komedje niemieckie.

Przy końcu aktu zjawia się Wicek. Chcą go ożenić z jakąś brzydką panną, której on nie cierpi. Zemści się na ojcu, zacznie znów hulać! Birbant namawia opierającego się Wacka i ruszają razem do Łowicza na jarmark.

Podróż do Łowicza jest osią komedji p. Przybylskiego. Akt drugi odbywa się w restauracji (pijatyka szlachty), akt trzeci w domu Wacka (przeprosiny).

Za co przeprasza właściwie Wacek rozdąsaną Helenkę? Boć grzechem trudno nazwać wypicie kilku butelek wina. A Wacek nietylko przeprasza, lecz wiłby się u nóg swej jejmości, pokorny, jak pies, uderzony ręką pana.

Każdy mąż szanujący się byłby zapytał żony, jakiem prawem włóczy się za nim po jarmarkach i pilnuje jego kroków, niby stróż więzienny. A gdyby ośmieliła się z powodu takiej błahostki grozić mu opuszczeniem domu, przypomniałby jej, że honoru małżonka broni prawo, że nie wolno żonie bez zgody tego, któremu przysięgła posłuszeństwo, rozporządzać swoją kapryśną osóbką.

Wacek postąpił sobie inaczej. Położył się prawie u stóp swej władczyni i żebrał o litość.

Widok to niezbyt przyjemny lecz, niestety, prawdziwy, więc autor korzystał ze swoich przywilejów, przenosząc go żywcem na scenę.

Podróż do Łowicza zapełnia właściwie całą komedję p. Przybylskiego. Akt czwarty (oświadczyny Wicka) jest tylko zaokrągleniem, nie wynikającem z założenia.

Jak „Wicek i Wacek", grzeszy i dopełnienie tej farsy przedewszystkiem ubóstwem treści, która w „Wackach" daleko jaskrawiej występuje. Tak uboga fabuła nie może wypełnić czterech aktów. Każdy więc z nich zawiera zaledwie jedną wykończoną scenę.

Autor nie usiłował być w „Wackach" filozofem i moralizatorem i dlatego może ta druga komedja miałaby jeszcze większe powodzenie od poprzedniej, gdyby była pierwszą. Powtórzenie tych samych typów, bo i stary Klepacki nie zmienił się po ożenieniu Wacka, nie może oczywiście budzić takiego zajęcia, jak postacie świeże.

To „odgrzanie" przedmiotu zaszkodziło „Wackom" w oczach wszystkich, którzy oklaskiwali miłych psotników, dopóki ci byli nowością.

Co się kiedyś powiedziało o „Wicku i Wacku", odnosi się także do „Wacków". Ojciec duchowy tych dwóch kochanych łobuzów posiada bezwątpienia talent komedjopisarski i zna scenę. Nie sięga on do głębi duszy ludzkiej, ale w farsie, czem są obiedwie komedje, wystarcza najzupełniej chwytanie rysów zewnętrznych, malujących charaktery dorażnie.

Czy p. Przybylski będzie kiedyś komedjopisarzem w szerszym stylu, któż to odgadnie? Beletrysta społeczny musi dużo widzieć i wiedzieć, musi znać życie gruntowniej, aniżeli tego dotąd p. Przybylski dowiódł. Posiada on materjał — talent wrodzony, zna scenę, umie obserwować, przeto wolno spodziewać się, że nie skończy swojego zawodu autorskiego na Wickach, Wackach i starych Klepackich.

Wackiem był p. Wolski, Wickiem p. Szymanowski, ojcem ich p. Ostrowski, Heleną p. Czakówna, Pauliną p. Ostrowska, Zabawnickim p. Sikorski.

Gra szła równo, poprawnie, łamigłówek bowiem psychologicznych nie potrzebowali wykonawcy rozwiązywać. Każdy, przeciętnie rutynowany aktor powinien umieć odtworzyć typy tak proste i znane.

T. J. Choiński.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Wczorajsza *Gaz. los.* pisze: „*Neue freie Presse* z d. 22-go b. m. zamieszcza w dziale handlowym następujący telegram: „*Lwów* 21-go lutego. Z Warszawy donoszą gazetom, że skutkiem sytuacji panuje formalne zawieszenie interesów (*Geschäftsstockung*). W ostatnich dniach zbankrutowało 12 więk-

szych firm handlowych, przeważnie w gałęzi żelaza. Zachodzi obawa dalszych upadłości". Cała ta wiadomość jest jednem kłamstwem. Komitet też giełdowy pospieszył telegraficznie zawiadomić o tem redakcję wpływowego dziennika wiedeńskiego, którego błędne informacje już wywołały zaniepokojenie zagranicy".

— Projekt reformy kantorów stręczeń służących w mieście naszem o tyle postąpił naprzód, iż obecnie wyznaczoną została komis a, złożona z przedstawicieli władzy i obywateli miasta, dla rozpatrzenia złożonych w magistracie projektów.

— Magistrat zawiadomił kilkudziesięciu obywateli Warszawy i Pragi, którzy posiadają posesje na prawach emfiteutycznych, o wyekspirowaniu zawartych z nimi kontraktów, wezwał ich do odnowienia kontraktów na dalszą dzierżawę, lub też do zupełnej spłaty czynszów.

— Z powodu niedoszłej do skutku licytacji na sprzedaż gruntu z posesji nr. 480, pozostałego po przedłużeniu ulicy Miodowej, magistrat obecnie wystąpił do władzy wyższej z podaniem o zmianę wárunków licytacyjnych, proponując dla obudzenia chęci do kupna następujące ulgi dla nowonabywców: postąpiony na licytacji szacunek ma być uiszczony tylko w $^1/_5$ części, pozostałe zaś $^4/_5$ sumy mają być wniesione w ciągu lat 10-iu z procentem po 5% od sumy niezamortyzowanej, wysokość zaś kaucji zmniejszyć z $^1/_3$ do $^1/_5$ sumy kosztorysowej.

— Pociąg osobowy kolei terespolskiej, przychodzący o godzinie 8-ej rano na stację Praga, spóźnił się w dniu wczorajszym o dwie godziny. Powodem opóźnienia były zaspy śnieżne.

— Profesor uniwersytetu warszawskiego, doktor medycyny, p. Stolnikow, niezależnie od zajmowanego stanowiska mianowany został lekarzem drugiego gimnazjum męskiego.

— W dniu wczorajszym na posiedzeniu rady lekarskiej przy uniwersytecie tutejszym zatwierdzono w stopniu lekarza p. Juljana Sroczyńskiego.

— 1,000-y numer.

Dzień wczorajszy był uroczystym dla *Tygodnika romansów i powieści.*

Tysiączny numer tego poczytnego pisma wyszedł z pod prasy, równie zajmujący jak jego poprzednicy.

Karta żałobna rozpoczyna numer jubileuszowy: Michał Jezierski, J. I. Kraszewski, Karol Pieńkowski, Józef Pracki, Aleksander Rożniecki, Stanisław Sobieski, Oskar Stanisławski, Paulina Wilkońska i Edward Żmijewski—oto nazwiska wiernych przyjaciół pisma, którym śmierć pióro wytrąciła z ręki.

Z żyjących, na liście współpracowników spotykamy imiona, trzymające prym w literaturze nadobnej.

Od r. 1869-go *Tygodnik romansów i powieści*, pod kierownictwem początkowo ś. p. Józefa Prackiego a następnie Kazimierza Kaszewskiego, przynosi rodzinom naszym karm duchową, w nadobną przybraną formę.

Pismo dobrze się zasłużyło tak rodzimej, jak obcej literaturze beletrystycznej, przetrwało ciężkie dla piśmiennictwa koleje i dziś na trwałych już podstawach dąży do raz obranego celu.

— **Z teatru i muzyki.**

* Nareszcie wśród powtarzającego się bezustannie repertuaru panny Russel zabłysła... nowość.

Był nią stary, jak świat, „Napój miłosny" Donizetti'ego, powitany życzliwie przez publiczność, napełniającą teatr w zwartej masie od góry do dołu.

O skuteczności takiego eliksiru któżby wątpił? Wszakże sama Adina nam zaręczała, że tajemnica jego wpływu leży w tej „parze jasnych oczu"...

Historja to istotnie jak świat stara...

Dodajmy dla ścisłości sprawozdawczej, że oprócz ujmującej postaci, umiała artystka zainteresować swych słuchaczów wykonaniem roli poprawnem, pełnem wdzięku i swobody.

Część techniczno-koloraturowa opery leży zupełnie w zakresie środków artystki i odśpiewana była bez zarzutu.

Nie dziwimy się też oklaskom i owacjom... powiedzielibyśmy nawet, że było... „zawiele kwiatów"...

P. Myszuga był bardzo przy głosie i zmuszony był romans z drugiego aktu powtórzyć.

Wybornym Dulcamarą był p. Kozieradzki.

* Dzisiejszy koncert na dochód osad rolnych zapowiada się pod względem udziału publiczności lepiej od poprzedniego.

Lubo wykonawcy pozostają ci sami, jednak program ulegnie pewnym zmianom.

P. Czakówna deklamować będzie „Nie lubię", p. Szymanowski ukaże się z „Cylindrem", p. Kamińska odśpiewa swym dźwięcznym głosem „*Je t'aime*", „Zapóźno", Pankiewicza, i „Pieśń turecką" Maszyńskiego.

Sprzedaży programów podjęła się łaskawie p. profesorowa Miklaszewska.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Dziś: „Brahma" i Divertissement z baletu „Miłość i sztuka"; jutro: „Mikado"; we wtorek: „Carmen"; we środę: „Zbójcy"; we czwartek: „Violetta" (występ panny Elly Russel); w piątek: „Hrabia Essex"; w sobotę: „Napój miłosny" (występ panny Elly Russel) i „Divertissement"; w niedzielę: „Lizetta, czyli córka źle strzeżona".

Teatr Rozmaitości:

Dziś: Państwo Wackowie"; jutro: „Państwo Wackowie"; we wtorek: „Syn Giboyera"; we środę: „Prelegent", „Sztuka przypodobania się" i „Portrety kochanka i męża"; we czwartek: „Państwo Wackowie"; w piątek: „Babie lato", „Przebudzenie się lwa" i „Indjana i Charlemagne"; w sobotę: „Państwo Wackowie"; w niedzielę: „Syn Giboyera".

Teatr Mały (przy ul. Daniłowiczowskiej).

Dziś: „Nad przepaścią"; jutro: przedstawienie zawieszone; we wtorek: „Meteor"; we środę „Pierścień rodzinny" (występ panny Zofji Kirszenszteinówny); we czwartek: „Nitouche"; w piątek: „Piękna Helena"; w sobotę: „Córka pani Angot"; w niedzielę: „Księżna Rinaldini" (1-y raz).

— Za tydzień...

W sobotę, t. j. d. 3-go p. m., lutniści dają koncert w salach redutowych.

Chcąc godnie odpowiedzieć względom, jakiemi publiczność „Lutnię" stale obdarza, śpiewacza drużyna pracuje usilnie nad wystudjowaniem objętych programem śpiewów.

Prócz „Lutni", w koncercie weźmie udział p. Pilc, oraz utalentowana pianistka, p. Wąsowska.

— W Towarzystwie wioślarskiem.

Wczorajszy wieczór muzykalno-deklamacyjny w Towarzystwie wioślarskiem zgromadził przeszło dwieście osób.

Urozmaicony program wypełniły panie: Iw. i S. (deklamacja), p. P. (śpiew), oraz pp.: O. (śpiew), S. (skrzypce), H. (fortepian) i W. (wiolonczela).

Szczególnemi względami cieszyła się deklamacja, a p. Iw. po trzykroć wstępowała na estradę, aby nad program („Przy mazurku Szopena" Gawalewicza) wypowiedzieć dwa jeszcze wierszyki, z tych jeden Wacława Szymanowskiego.

Równie oklaskiwano śpiew panny P. i grę na wiolonczeli pana W., który na ogólne żądanie podwakroć odegrał przepiękny polonez Moniuszki („Pan Chorąży").

Wieczór, rozpoczęty o godz. 9-ej, ukończył się o $11^1/_2$.

— Z wystawy tkackiej.

Wczorajszy dzień, a szczególniej wieczór, przypomniał nam świetne czasy wystawy konfekcyj, urządzonej w salach Muzeum w r. z.

Zebrana publiczność słuchała z zajęciem objaśnień, chętnie udzielanych na miejscu przez przedstawicieli firm, a jednocześnie p. Sonenfeld wykonaniem kompozycyj Straussa uprzyjemniał pobyt zebranym na wystawie.

Sprzedaż wystawionych przedmiotów idzie tak raźnie, że prawie wszystkie okazy zakupione już zostały, a prócz tego na większe partje wiele zamówień poczyniono.

Ekspertyza nie jest dotąd ukończoną z powodu wizytowania zakładów fabrycznych przez komisje sądzące.

Dotąd, z dziewięciu działów, na jakie wystawa podzieloną została, ekspertyzę ukończono: w dziale 4-ym, bawełnianym, eksperci pp. Józef Kaczyński, Z. Nipanicz, Juljusz Kunitzer, Salomon Landau i W. Urbański; w dziale 2-im, sukna i korty, eksperci pp. Ferdynand Kessel, Fr. Popowicz, Jul. Gutsche, Edm. Makowski, L. Januszkiewicz i Józef Juszczyk; w dziale 8-ym, przetwory chemiczne, eksperci pp. N. Milicer, Wł. Leppert, Emil Werner, Perkowski i Br. Znatowicz; wreszcie w dziale wyrobów włościańskich, eksperci pp. dr. T. Kowalski, Al. Makowiecki, oraz panie Al. Diehlowa i Antonina Smiskova.

Rezultaty ekspertyzy poddane będą pod rozpatrzenie komitetu wystawy, który ze swej strony prześle referaty wraz z opinją komitetowi Muzeum, tak, że w końcu przyszłego tygodnia nagrody mogą być na okazach porozwieszane.

— Święty Maciej.

W dniu wczorajszym przypadł święty Maciej, który stosownie do przysłowia „zimę traci albo ją bogaci".

Wśród biedaków rodzi się nadzieja,
Że nasz święty kres położy zimie,
Więc radośnie powtarzają imię
Świętego Macieja.

Ale węglarz, któremu zawieja,
Śle korzyści (jest to prawda naga)
„Przedłuż zimę jaknajdłużej!" — błaga
Świętego Macieja...

Prośb różnica nas nie wykoleja,
Więc po stronie stajem biednej braci,
Prosząc szczerze: niech nam zimę staci!—
Świętego Macieja!

— Szumowiny społeczne.

W tych dniach policja wykryła całą szajkę handlarzy dziewczętami.

Warszawa w murach swych posiada bardzo wielu takich „przemysłowców", którzy pod pozorem wyszukiwania lub pośredniczenia w wyszukiwaniu miejsc chwytają w swoje szpony młode dziewczęta i prowadzą je następnie na drogę zguby.

Do wykrycia tych łotrów posłużyła następująca okoliczność.

Przed kilkoma dniami do tutejszego wydziału śledczego zgłosiła się Bronisława Konopińska, która zeznała, co następuje:

Jeszcze w r. z. we wrześniu K., przechodząc ulicą, została zaczepioną przez jakiegoś młodego żydka, nazwiskiem Morytz, który, widując ją w teatrzyku „Eldorado" w chórze, zaproponował jej miejsce w teatrze w Wilnie.

K. zdecydowała się na wyjazd i w kilka dni wraz ze swym protektorem puściła się w podróż.

Po przybyciu do Wilna M. kazał się zawieźć wraz z towarzyszką podróży do niejakiej Natanowej na plac Teatralny.

Teraz dopiero objaśnił K., że zawiezie ją do swej kuzynki, gdzie zamieszka do czasu otrzymania posady chórzystki.

K. przyjętą została przez kuzynkę Morytza dość grzecznie, a otrzymawszy oddzielny zupełnie pokój, zamieszkała tam na stałe.

Po upływie kilku dni K. dowiedziała się od Natanowej, że została sprzedaną za 300 rs. i że M. opuścił już Wilno.

Uprzejma zawsze do przesady Natanowa przekonywała K., że nietylko policja w Warszawie, ale i w Wilnie wie dobrze o jej sprawkach i że, jako notowana już w biurach policji, nie powinna stawiać oporu i dobrowolnie pogodzić się z losem.

Teraz dopiero K. przekonała się, iż wpadła w ręce handlarzy.

Nie pomogły łzy i błagania.

Nieszczęśliwa dziewczyna czekała tylko sposobności, aby uciec z przybytku spodlenia, gdzie ją wtrącono.

Pewnego razu, korzystając z chwili nieuwagi strzegących ją osób, pozostawiła wszystkie swoje rzeczy i uciekła do Warszawy.

Tu zwróciła się do policji.

W chwili, gdy wydział śledczy rozpoczynał śledztwo, nadeszła depesza z Wilna, oskarżająca K. o kradzież u swoich „chlebodawców".

Z przeprowadzonego śledztwa okazuje się, że K. jest zupełnie niewinną kradzieży.

Wczoraj odesłano sprawę do prokuratora w Wilnie, w celu pociągnięcia do odpowiedzialności karnej całej szajki zbrodniarzy.

— Złodziej czy warjat?

Do stojącego na ul. Targowej na Pradze Mordki Zegelbauma zbliżył się jakiś nieznajomy mężczyzna i rozkazał mu ponieść za sobą ciężką skrzynię.

Z., wziąwszy skrzynię na plecy, szedł za nieznajomym, który, doszedłszy do parku, przeskoczył barjerę i począł uciekać w głąb.

Z. udał się do kancelarji cyrkułowej i złożył tam skrzynię, objaśniając rzecz całą.

Po otworzeniu skrzyni okazało się, iż wewnątrz znajdują się zapałki.

Zagadkowe to zniknięcie nieznajomego, domyślać się każe, że Z. miał do czynienia ze złodziejem lub warjatem.

Zapałki zatrzymano w cyrkule do czasu odnalezienia poszkodowanego.

— Kradzieże.

Onegdaj, pomiędzy godz. 8-mą a 9-tą wieczorem, kilku złodziei, dobrawszy się do sklepu Kupfera Brona, przy ulicy Wilczej, wyłamali frontowe drzwi i zdołali zabrać ładunek skór na sumę kilkuset rubli.

Drugą, lecz nie udana kradzież spełnili złodzieje w jednym ze sklepów przy ulicy Marszałkowskiej na rogu alei Jerozolimskiej.

Poczęli oni dobijać się do drzwi frontowych, a przepiłowawszy sztaby, otworzyli sklep.

Kilku wtargnęło wewnątrz i zaczęło pakować towary.

Stróż, nocny zauważywszy światło w sklepie, podszedł z nienacka, a zamknąwszy drzwi od frontu, począł wzywać pomocy.

Policja nadbiegła i całą szajkę złodziei przytrzymała.

Byli to znani złodzieje pobytowi: Władysław Wardziński, Juljan Ossowski i Franciszek Bagiński.

— Przejechanie.

W dniu wczorajszym powożący wozem, Szlama Aronfeld, lat 16 liczący, na rogu Nalewek i Franciszkańskiej najechał na Marjannę Dziewicową, żonę stróża domu nr. 39-ty na Nalewkach.

Dziewicowa otrzymała ciężkie obrażenie w głowę; odwieziono ją do domu na kurację.

Właściciel wozu za powierzenie furmaństwa nieletniemu pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

KOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 6-ej wieczorem, w ochronie przy ulicy Mokotowskiej odbędzie się posiedzenie rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IX-go, oddziału I-go.

— Jutro, o godzinie 6-ej wieczorem, w sali magistratu, odbędzie się kwartalna sesja obrachunkowa urzędu starszych zgromadzenia mularzy.

— W sądzie okręgowym lubelskim jutro, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się egzamin kandydatów na wakującą posadę notarjusza przy kancelarji hypotecznej sędziego pokoju w Szczebrzeszynie.

— Stacje kolei terespolskiej Łuków i Siedlce tranzyto włączone zostaną od jutra do taryfy, obowiązującej na przewóz cukru i mączki cukrowej ze stacyj kolei warszawskich do stacyj oddziału libawskiego kolei libawo-romeńskiej.

Katastrofa w synagodze.

Uroczyste święta „Purym", na pamiątkę biblijnego Hamana obchodzone u izraelitów w rodzaju zapust karnawałowych, smutnie się wczoraj dla tutejszej ludności starozakonnej rozpoczęły.

Reporterzy nasi i naoczni świadkowie dostarczyli nam szczegółów o fatalnym wypadku, które w stosownem ugrupowaniu poniżej podajemy.

*

Około 7-ej wieczorem jeden z reporterów naszych zatelefonował do redakcji, donosząc, iż na Tłomackiem przed synagogą zbierają się tłumy ludzi.

Pośpieszyliśmy na miejsce; w chwili, gdyśmy dojeżdżali do miejsca wypadku, słyszeć się dały groźne wołania kilku osób:

— Sanek, jaknajprędzej sanek, potrzeba rannych przewieść do szpitala!

Pierwszy p. Klingsman, buchalter, informuje nas, że w synagodze zdarzyła się podczas rozpoczętego nabożeństwa katastrofa na galerji, szczelnie zapełnionej kobietami.

Przeciskając się przez tłum, zalegający plac, ku kracie, prowadzącej na podwórze synagogi, słyszymy rozpaczliwe wołania mężczyzn i kobiet.

To mężowie, ojcowie, bracia, matki i córki, szukające swych siostr i córek, które się znajdowały na fatalnej galerji.

Przy kracie pełno jest tłoczących się, których policja i służba synagogi dalej nie chce wpuścić.

Za przybyłym pułkownikiem Andzaurowem, pomocnikiem oberpolicmajstra, dostajemy się za ową kratę.

Wszedłszy przez wejście boczne, natrafiamy na przeszkodę, lecz cel przybycia otwiera nam drogę.

Znalazłszy się w przedsionku galerji, spotykamy zwłoki kobiety.

Była tu śmierć ze zgniecenia i uduszenia.

Od p. Ludwika Nissenschna, jednego z naocznych świadków i czynnych uczestników pomocy, otrzymujemy pierwszą szczegółową relację, jak następuje:

*

Z okazji święta „Purym" spodziewano się zawczasu licznego napływu izraelitów do synagogi, a ponieważ w latach zeszłych, z obawy zbytniego tłoku, zarząd synagogi ograniczył liczbę wejść, co wywołało wiele sarkań i niezadowolenia, postanowiono w tym roku wszystkich wpuszczać, aż do napełnienia świątyni, mogącej pomieścić przeszło 3,000 osób.

Aby zaś nie dopuścić zbytniego tłoku, służba policyjna, na schodach ustawiona, wzbraniała wejścia tym, którzy się spóźnili.

Zaraz po godzinie 6-ej rozpoczęło się nabożeństwo, któremu przewodniczyli: kantor, p. Grüntzhändler i kaznodzieja, dr. Cylkow.

Z samego początku, jak zwykle w takim tłoku, dawały się słyszeć rozmaite szmery, a nawet głośne hałasy.

Nagle o godzinie wpół do szóstej przy drzwiach wszczęła się jakaś głośna sprzeczka, skutkiem przytrzymania złodzieja-żyda.

Ktoś miał krzyknąć: gore! a inny głos z przeciwnej strony zawołał: wody!

W tej samej chwili na galerji, zapełnionej przez kobiety, zagasły dwa żyrandole z przyczyny bardzo prostej, a mianowicie zamarznięcia wody w gazometrze.

W jednej chwili okrzyki na dole i zagaśnięcie płomieni gazowych spowodowały panikę między kobietami, które, sądząc, iż wszczął się pożar, poczęły się tłoczyć do wyjścia.

Hałas, spotęgowany głośnemi krzykami i szamotaniem tłoczących się, przeraził mężczyzn, znajdujących się na dole.

Hałas ten wywołał ogólne przerażenie i kilku członków synagogi udało się bezzwłocznie w kierunku galerji, aby zbadać przyczynę paniki i o ile się da, zapobiedz jej skutkom.

Z obu stron na prawych i lewych schodach galeryj ujrzano tłumy kobiet, tłoczące się w zbitej masie przy nieludzkim krzyku.

PP. Nissensohn i Idzikowski, dopadłszy do pierwszego szeregu, poczęli wołać, aby się przestano tłoczyć, gdyż nie ma żadnego niebezpieczeństwa.

Jednocześnie kantor Grützhändler i kaznodzieja dr. Cylkow od ołtarza i z mównicy głośno wzywali do porządku.

Szalona panika była przecież silniejszą od wszelkiej perswazji.

P. Nissensohn zdołał z pierwszego szeregu na schodach kilka kobiet wyciągnąć, wskutek czego uformowała się pewna luka i zwarta massa tłoczących się ciał cokolwiek się rozluźniła.

Pierwsze zemdlone ofiary podnoszono i zabierano do przyległych garderób, gdzie udzielano pierwszej pomocy.

Musiano dla dostępu świeżego powietrza wybić szyby w oknie, wskutek czego jeden z obecnych pokaleczył sobie ręce.

Wogóle na schodach lewej galerji tłok był większy, aniżeli z prawej strony.

Najwięcej ofiar jest z kobiet, które były w pierwszych szeregach galerji frontowej, amfiteatralnie urządzonej, z bocznej zaś mało kto doznał szwanku.

Rozsądniejsze kobiety, które pomimo paniki pozostały na galerji, wyszły zupełnie bez szwanku.

*

W ogóle do pierwszego śledztwa protokularnego, celem uformowania prawdopodobnej przyczyny katastrofy, wezwani zostali wszyscy słudzy *v.* bedele synagogalni, w liczbie 16 tu, tylu ich bowiem w różnych stronach świątyni czuwa nad porządkiem.

To jest tylko pewnem, że pierwszy hałas, wywołujący panikę, wyszedł z dołu, z brzegu synagogi, z oddziału bedela Babitza.

Z członków zarządu synagogi znajdowali się w czasie nabożeństwa pp. Lewenberg, Irlicht i Aschenkazemy.

*

Od jednej z kobiet, znajdujących się w pierwszych szeregach na galerjach amfiteatralnych, która podała swoje nazwisko, jako Małka Bernadówna, usłyszeliśmy następujące szczegóły, które ściśle według słów opowiadającej podajemy.

„Kiedy kaznodzieja zaczął czytać modlitwy, usłyszałam wielki hałas, dochodzący z dołu i zaraz dwa żyrandole zagasły.

Później popchnięto mnie i unoszono ku drzwiom z lewej strony (nb. drzwi otwierają się w obie strony i w nich tłoku nie było, tylko już na schodach; *przyp. sprawozdawcy*), tak, iż nie mogłam spostrzedz, co się dzieje; starałam się nie upaść, chociaż pchano ogromnie i zdawało się, że mi kość pacierzową przełamią.

Oprzytomniałam dopiero przy ścianie, między dwoma częściami schodów i tu widziałam straszne rzeczy.

Bito się, kopano, wydzierano sobie włosy, tarmoszono suknie, a co się dalej stało, nie wiem, bo przygnieciona silniej do muru, straciłam przytomność i odzyskałam zmysły dopiero w garderobie."

Biedna Małka Bernadówna, jako pamiątkę z katastrofy, wyniosła skaleczony policzek, ktoś ją bowiem w tłoku podrapał nadzwyczaj głęboko.

Sądząc z jej słów, jako też oderwanych zeznań bardziej poszkodowanych, lecz przywróconych do przytomności, widok tłoczących się na schodach kobiet, przedstawiał obraz dantejskiego piekła.

Katastrofa, licząc od chwili tłumnego rzucenia się ku drzwiom galeryj do podnoszenia pierwszych ciał na schodach, nie trwała dłużej nad 10 minut.

*

Rozejrzyjmy się teraz w liczbie nieszczęśliwych ofiar.

Do chwili, w której kreślimy te słowa, skonstatowano cztery wypadki śmierci.

Trzy osoby po wyniesieniu z tłoku już nie żyły.

Nazwisk na razie trudno było skonstatować.

Później dopiero dowiedziano się o nich.

Z lewej strony galerji podniesiono zwłoki straszliwie zeszpeconej młodej, może 20-letniej kobiety.

Jest to Pessa Lebensbaumowa.

Odzież na niej literalnie w szmaty porwana, włosy z głowy powyrywane, a twarz barwy czarniawej, zwykły objaw uduszenia.

Drugą ofiarę podniesiono dającą słabe oznaki życia, lecz ta w parę minut skonała.

Ktoś z zeszpeconych rysów poznał w denatce Ejsenbergową, żonę handlarza z ulicy Grzybowskiej, liczącą około 30 lat wieku.

Z prawej strony galerji podniesione zostały zwłoki również młodej kobiety, której nazwiska dotychczas nie skonstatowano.

Wreszcie w szpitalu starozakonnych zmarła wkrótce po przywiezieniu Pałba Gutstejn, licząca 22 lat wieku, zamieszkała pod nr. 7-ym na Koźlej.

W tymże szpitalu znajduje się jeszcze Cecylja Kirszenzwejgówna 17-letnia dziewczyna, zamieszkała pod nr. 17-ym na Gęsiej.

Ma ona silnie zgniecioną klatkę piersiową i tak ciężkie obrażenia na całem ciele, iż słaba jest nadzieja utrzymania rannej przy życiu.

Pozostaje nadto w tymże szpitalu jeszcze jedna, także młoda kobieta w stanie bardzo niebezpiecznym i nieprzytomna.

Do godziny 11-ej nikt się po nią nie zgłosił i nazwisko rannej nie jest wiadome.

*

Do szpitala ewangelickiego odwieziono dwie ranne.

Z tych jedna, niewiadoma z nazwiska, znajduje się w stanie bardzo niebezpiecznym.

Drugą, Taubę Engelszermową, żonę kamasznika z pod nru 37-go na Nalewkach, widzieliśmy jeszcze na miejscu katastrofy.

Engelszermowa znajduje się w poważnym stanie.

Poniesione uszkodzenia z powodu tego stanu właśnie powiększają niebezpieczeństwo, grożące życiu Engelszermowej.

Do szpitala św. Ducha odwieziono Ejbeuszycową, żonę felczera z ulicy Ptasiej.

Jak nam oświadczył dr. Kwietniewski, stan jej zdrowia również jest niebezpieczny.

*

W chwili powstania paniki w synagodze znajdował się dr. Rosencweig i ten pierwszy niósł pomoc ofiarom katastrofy.

Następnie, w krótkich odstępach czasu, przybywali inni lekarze, a mianowicie drowie: Meyershon, Guranowski, Wolf, Wertensztejn i Śniechowski.

Z felczerów nieśli pomoc pp.: Behm, Blausztejn, Grunsztejn, Górski, Rejsswasser, wreszcie nadzwyczaj czynny brał udział w ratunku dentysta p. Judt i optyk p. Pik.

*

Istnieje podejrzenie, że panika została wywołana rozmyślnie przez złodziei, chcących, jak zwykle w tłoku i zamieszaniu, porządnie się obłowić.

O ile w tej wersji jest prawdy i czy są istotnie podobni zbrodniarze, nie chcemy nic twierdzić, dopóki śledztwo źródła katastrofy dostatecznie nie wyjaśni.

Tymczasem zaznaczamy dwa fakta kradzieży.

Niejakiej pani Trębaczowej, która znajdowała się w tłoku, mniejszym wprawdzie od tego, jaki był w pierwszych szeregach, wyrwano forsownie, kalecząc uszy, kolczyki i ściągnięto broszę.

Kto mianowicie dopuścił się tej zbrodniczej kradzieży, poszkodowana nie może objaśnić, ponieważ w owej chwili straciła przytomność.

Innej kobiecie, której nazwisko nie zostało nam wskazane, skradziono w tłoku broszkę i bransoletę.

Służąca od państwa Bersohnów opowiadała, iż wyciągnięto jej z kieszeni portmonetkę z pewną kwotą drobnej monety.

*

O tłoczeniu się zbitych w jedną masę kobiet i o walce zaciętej, jaką stoczono, można mieć pojęcie z pozostałości, znalezionych na miejscu katastrofy.

Znaleziono tu porwane futra, podarte spódnice, poszarpane staniki, garście włosów, nawet trzewiki i pończochy.

Wszystko to, w połączeniu z różnemi drobiazgami, znajduje się w kancelarji synagogi, gdzie interesowani mogą odebrać za udowodnieniem.

*

O początku katastrofy otrzymujemy jeszcze następującą relację p. Pika, który znajdował się pod drzwiami synagogi wraz z Mordką Rabinowiczem, żołnierzem straży ogniowej, i to, co nam opowiedział, zadyktował do protokułu sądowego.

Tak p. Pik, jak i p. Rabinowicz, słyszeli najwyraźniej głosy: „pali się!"—„ogień!"—„gore!"

W następstwie tego strażak Rabinowicz pobiegł szybko na Leszno do sklepu Krupeckiego, zkąd telefonem zaalarmował oddział straży w koszarach mirowskich, wzywając do pożaru, wszczętego jakoby w synagodze.

Straż wyruszyła z koszar, lecz przez konnego została z drogi zwróconą.

*

Oprócz ofiar zmarłych i tych, które znajdują się w szpitalu, z przypuszczalnego obliczenia można sądzić, iż wszystkich kobiet mniej lub więcej poszwankowanych znajduje się około 16.

Kiedy się wszczęła katastrofa, mężowie i bracia pośpieszyli na górę i wiele ofiar zostało porozwożonych do domów.

W naszych oczach cztery sanki, zanim jeszcze przybyli lekarze i policja, zawiozły poszwankowane kobiety w różne strony.

Jedna z nich była nieprzytomną i miała gwałtowny krwotok.

Około godz. 9-ej jakiś Kann zgłaszał się z rozpaczliwem poszukiwaniem żony i siostry, które do domu nie powróciły.

Zdaje się, iż znajomi i krewni pod nieobecność mężów i ojców zabierali poszwankowane do swoich mieszkań.

Pożądaną byłoby rzeczą, aby o każdej z poszwankowanych nadesłano do kancelarji synagogi wiadomość, gdyż tylko w ten sposób da się uformować pełny obraz katastrofy, a dane, tą drogą zebrane, posłużyć mogą do rozpoczętego śledztwa.

*

Na miejsce katastrofy przybyli ze strony władzy policyjnej: pomocnik oberpolicmajstra, pułkownik Andzaurow, oficerowie Kalinowski i Portniagin, oraz adjunkt cyrkułu sobornego, p. Jacuński.

Po pierwszych ustnych zeznaniach, do protokularnego śledztwa w kancelarji cyrkułowej zostali wezwani pp. Nisenschn i Widerszal.

Tu nowa wersja początku paniki.

Jakiś staruszek, stojący pod galerją amfiteatralną, uczuł, że mu się w tłoku robi niedobrze i zażądał wody.

Bardzo być może, iż komuś z trwożliwszych wydawało się, że woda jest potrzebną do gaszenia ognia, i ztąd wynikł okrzyk „gore!", sprowadzający za sobą cały szereg dalszych następstw.

O godzinie 8 ej na miejsce wypadku przybyli pp. Ellenbogen, towarzysz prokuratora, i Leopold Szczuka, sędzia śledczy.

Wogóle śledztwo policyjne i sądowe, z uwagi na doniosłość wypadku, zostało nader energicznie rozwinięte.

*

Zapytywano nas o stopień zamożności ofiar, dotkniętych katastrofą oraz ich rodzin.

Na razie, przy konstatowaniu samego wypadku, dokładniejszych szczegółów w tym względzie nie mogliśmy zebrać.

Wiemy tylko np., że taka Tauba Engelszermowa, żona kamasznika, mająca wkrótce zostać matką, jest istotnie biedną, o innych zaś nic w tym względzie powiedzieć nie możemy.

W każdym razie, znając ofiarność Warszawy i wiedząc, że każda niedola wywołuje oddźwięk w litościwych sercach, pragnących przyjść z pomocą nawiedzonym przez nieszczęśliwy wypadek, oświadczamy całą gotowość pośredniczenia w przyjmowaniu ofiar.

Sprawdzić zaś istotne położenie materjalne poszwankowych będzie naszym obowiązkiem.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Otrucie grynszpanem.

Zielony osad, formujący się na przedmiotach z miedzi, jak np. źle utrzymywanych solniczkach, bywa niekiedy powodem różnych nagłych niedyspozycyj, jakkolwiek potrawy spożyte nie nasuwają najmniejszego podejrzenia co do ich zdrowotności. Środkiem, jaki w podobnych wypadkach może sprowadzić najszybszą ulgę, jest białko. Jest to jeden z najskuteczniejszych antydotów przeciw otruciu grynszpanem. Białko podaje się do picia w wodzie, której należy wypić kilka szklanek. Na szklankę wody wystarcza jedno białko, dobrze rozbite i przemieszane. Ma ono własność rozkładania grynszpanu. Po uśmierzeniu boleści użyć należy środków przeczyszczających i łagodzących, jak np. wywaru z siemienia lnianego, liści malwy i t. p.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla najbiedniejszych.

W piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. męża mojego, składam dla biednych rs. 1. *A. K.*

Dla ubogiej panienki, utrzymującej młodsze rodzeństwo.

Dnia 25-go b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego Stefcia, składamy rs. 2. *J. H.*

Dla wdowy z 7-giem dzieci.

W dniu 26-ym lutego, jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. męża mojego Józefa M., składam rs. 3. *Ludwika M.*

Na opał dla biednych.

W wigilję imienin ś. p. Aleksandry Lenartowskiej, składamy rs. 3. *Mąż z córkami.*

Na budowę kościoła na Pradze.

W poniedziałek jako w rocznicę śmierści ś. p. Aleksandra K. rs. 3.

Nekrologja.

† Ś. p. Kazimiera **Kejm**, córka nieżyjących ś. p. Jana i Marjanny małżonków Kejm, panna lat 18, uczennica konserwatorjum muzycznego, po kilkodniowej ciężkiej chorobie zmarła dnia 22-go lutego 1888 roku. Zbolała ciotka zaprasza familję i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z Nowej Pragi dnia 26-go b. m., o godzinie **9-ej** zrana, na cmentarz powązkowski. —649—

† Ś. p. Felicjanna z Zarembów **Ślepowrońska**, wdowa, przeżywszy lat 86, opatrzona św. sakramentami, w dniu 25 lutego r. b. przeniosła się do wieczności. Nabożeństwo żałobne oraz pochowanie zwłok odbędzie się w dniu 28-ym b. m., o godzinie **11-ej** zrana kościele parafjalnym we wsi Nieporencie, na które pozostali synowie i córki zapraszają znajomych i przyjaciół. —652—

† Ś. p. Pelagja z Czabanów **Osikowska**, opatrzona św. sakramentami, dnia 24-go lutego r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 27. W smutku pozostały mąż z dziećmi, matką oraz rodzeństwo zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26 lutego, to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu, z domu № 13 przy placu św. Aleksandra, na cmentarz wolski odbyć się mające. —648

† Dnia 27-go lutego r. b., to jest w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Friedleina**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych. —642

† Dnia 27-go lutego r. b., to jest w poniedziałek, jako w dzień imienin, odbędzie się msza święta w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) za duszę ś. p. Aleksandry **Rospendowskiej**, o godzinie **9-ej** zrana, na którą pozostały mąż z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —634

† W dniu 27-ym lutego, to jest w poniedziałek, jako w dziesiątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Krystyny z Zellerów **Miklaszewskiej**, odprawione zostanie za jej duszę żałobne nabożeństwo, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —638

† W poniedziałek, to jest dnia 27-go lutego r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Jana Chryzostoma **Bonin-Sławianowskiego**, b. sędziego b. sądu apel. w Króles. odbędzie się w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie, wotywa żałobna, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała córka zaprasza życzliwych. —625

† Dnia 27-go lutego r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, jako w rocznicę imienin ś. p. Aleksandra **Strzeleckiego**, syna właścicieli majętności Grossowa, odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo na intencję zmarłego, na które pogrążona w smutku rodzina zaprasza znajomych, kolegów i krewnych ś. p. Aleksandra.-627

† W przyszłym tygodniu, w kościele św. Kazimierza (PP. Sakramentek), o godzinie **10-ej** zrana, odbędą się żałobne nabożeństwa, a mianowicie: w poniedziałek za duszę ś. p. Wiktora **Andrychiewicza**, we wtorek za duszę ś. p. Leokadji **Walickiej**, we środę za duszę ś. p. Tadeusza **Borzęckiego**, członków arcybractwa nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu i instytucji jałmużniczej na które to nabożeństwa senjor wszystkich członków tegoż arcybractwa i instytucji jałmużniczej oraz rodziny, krewnych i przyjaciół wymienionych zmarłych najuprzejmiej zaprasza. —00—

† W poniedziałek, t. j. dnia 27-go b. m., jako w rocznicę imienin ś. p. Fortunata **Poll**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** rano, na które żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —647—

† Za duszę ś. p. Leonarda **Drwalewskiego**, b. urzędnika banku Handlowego, odbędzie się w dniu 27-ym lutego, to jest w poniedziałek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele Opieki św. Józefa (PP. Wizytek) nabożeństwo żałobne, na które koledzy z banku proszą znajomych i przyjaciół zmarłego.

† W smutną rocznicę śmierci ś. p. Felicji z Kwiatkowskich **Drewnowskiej**, dnia 27-go lutego, to jest w poniedziałek, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Andrzeja (PP. Kanoniczek), przy placu Teatralnym, o godzinie **10-ej** rano. —643—

† We wtorek, to jest dnia 28-go lutego, jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Bolesława **Zaremby** i córki jego Kazimiery, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **10.ej i pół** zrana w kościele św. Aleksandra, na które żona wraz z pozostałemi dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —646—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 25-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Specjalna komisja przy ministerjum finansów zaprojektowała, aby uwolnić fuzyl od akcyzy.

Petersburg 25-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Ministerjum finansów zamierza ogłosić materjały, mające posłużyć do wyjaśnienia przesilenia cukrowego.

Petersburg 25-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ministerjum komunikacyj opracowywa projekta kolei żelaznych w okręgach nadamurskim i ussuryjskim.

Petersburg 25-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Na mocy Najwyższego rozporządzenia postanowiono wniesiony do rady państwa projekt p. ministra finansów o przywróceniu obiegu monety brzęczącej poddać pod opinję specjalnej rady pod prezydencją towarzysza p. ministra finansów, złożonej z reprezentatów komitetów giełdowych, a mianowicie: dwóch z komitetu petersburskiego, dwóch moskiewskiego i po jednym z komitetów: kijowskiego, odeskiego, warszawskiego, charkowskiego i ryskiego ze współudziałem zarządzającego bankiem państwa i dyrektora specjalnej kancelarji kredytowej.

Petersburg 25-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— *Journal de St.-Pétersbourg*, z powodu poruszonej przez *Birż. wied.* pogłoski o zamiarze przywrócenia obiegu monety metalicznej oświadcza, iż wiadomość ta nie ma tego znaczenia, jakie mu nadały *Birż. wied.*, które nie mają żadnych stosunków z ministerjum finansów i poczerpnęły powyższą wiadomość ze źródła, nie zasługującego na szczególne zaufanie. Chociażby już z faktu, iż projekt poddany będzie pod narady specjalnej komisji z udziałem reprezentantów komitetów giełdowych i że komisja ta zbierze się w d. 29-ym marca, widać, iż chodzi tu nie o sprawę pospieszną i że uda się niewątpliwie pogodzić wszystkie zainteresowane strony.

Irbit 25-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Jarmark, jaki się tutaj obecnie odbywa, odznacza się niepamiętnem od lat dziesięsiu ożywieniem. Prawie wszystkie towary sprzedawane są po cenach wysokich. Jarmark rozpoczął się w początkach lutego. Z powodu znacznego popytu na towary ruskie do Chin, Azji środkowej i Syberji wyroby przemysłowe znajdowały licznych nabywców. Szczególniejsze powodzenie miały towary azjatyckie i chińskie. Ceny wyrobów rękodzielniczych były wyższe o 20% od zeszłorocznych. Handel towarami galanteryjnemi, korzennemi i szklanemi idzie dobrze; ceny powyższych towarów są o 10% wyższe od zeszłorocznych. Handel obuwiem jest również ożywiony, przyczem ceny dają nieco wyższe, niż w roku zeszłym. Na żelazo popyt jest duży; ceny zeszłoroczne. Towary syberyjskie znajdują licznych kupców, szczególniej sprzedają wiele futer, włosia i szczeciny. Popielic przywieziono przeszło 3 miljony skór, ciemnych popielic o połowę mniej, niż w roku zeszłym. Skóry popielic sprzedano prawie wszystkie, ciemne gatunki do 37 kop., jaśniejsze od 17--25 kop. za sztukę. Ceny wysokie dawano za skóry: niedźwiedzie od 35—50 rs., lisie i wilcze po 7 rs. za sztukę, koty syberyjskie 45 kop. Skóry jałowicze sprzedawano do rs. 5 kop. 60, końskie przy znacznym popycie do 3 rs. 40 kop., owcze russkie 88 kop., wyprawiane kirgiskie 70 kop., krowie masło 8 rs. pud, wosk z małym popytem do 21 rs., miód 5 rs. pud. Herbaty zwieziono do 51,000 pudełek; herbaty bajchtowej 18,000 pudełek, w cegiełkach 800 pudełek. Herbata w tafelkach spóźniła się. Ceny o 10 rs. wyższe na pudełku, niż w roku zeszłym. Zbyt dobry. Popyt na cukier słaby. Cena 6 rs. 30 kop. za pud. Dokonano znacznych sprzedaży pszenicy syberyjskiej do młynów około $2\frac{1}{2}$ miljonów pudów, w cenie od 80 do 90 kop. za pud.

Poznań 25-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wiadomości kilku gazet galicyjskich, jakoby z Poznania wybierała się do Rzymu deputacja, jest mylną. Wyjedzie tam, co prawda, kilku księży z W. Ks. P., lecz przyłączą się oni do pielgrzymki galicyjskiej. Świętopietrze prześle ks. arcybiskup Dinder za pośrednictwem poczty, jak to uczynił dr. Leon Redner, biskup chełmiński.

Poznań 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Nowy ciężar podatkowy spadnie znowu na Poznań, Wskutek innego podziału kosztów administracji policyjnej w miastach pruskich, mających administracje królewskie, do których należy także Poznań, będzie on musiał płacić rocznie 80,000 marek więcej, niż dotąd, na utrzymanie policji.

Poznań 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Petycja właścicieli większej własności ziemskiej we wschodnich częściach monarchji pruskiej, wniesiona do sejmu pruskiego w sprawie obniżenia taryf kolejowych na zboże, nie została uwzględniona. Szło tu o transporty zboża od granicy russkiej do prowincyj nadreńskich.

Lwów 25-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Nowa zamieć śnieżna. Ruch przerwany na kolejach Rawa-Sokal, Lwów-Brody-Podwołoczyska, Lwów-Stryj, Lwów-Bełżec, Stanisławów-Husiatyn, jak również na kołomyjskich kolejach lokalnych. Pociąg pośpieszny kolei Karola-Ludwika wykoleił się na stacji Rodatycze. Wypadku żadnego nie było.

Berlin 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kur W.*) — Kursa wartości russkich, szczególniej banknotów, wskutek sprzedaży na rachunek russki spadły; akcje banku russkiego dla handlu zewnętrznego są w zaofiarowaniu. Po zamknięciu obrad tendencja lepsza, banknoty podniosły się na 167.50. Chęć do kupna większa. (*Aj. półn.*)

Berlin 25-go lutego. (*Tel. pryw. k. Warsz.*)— Po ogłoszeniu premji na giełdzie dzisiejszej okazał się brak sztuk mieszanych pożyczek russkich w funtach szterlingach, skutkiem czego musiano płacić dosyć wysokie deporty. (*Aj. półn.*)

Berlin 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Do rady związkowej **wniesiony zostanie wkrótce**

projekt ustawy, nakładający obowiązek zapisywania do ksiąg rządowych każdej tranzakcji pieniężnej, gdyż inaczej nie będzie uważaną przez sądy za legalną i ważną. Ustawa zwróconą jest przeciw lichwiarzom wiejskim.

Berlin 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Nationalzeitung* donosi z Sofji: Książę koburski w razie podjęcia przez mocarstwa kroku zbiorowego, celem uznania nielegalności jego rządów, złoży wprawdzie, zgodnie z żądaniem ich, koronę, lecz pozostanie w Bułgarji i będzie wyczekiwał tam na rezultat nowego wyboru, który z pewnością na jego korzyść wypadnie.

Berlin 25-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz konferował dziś po południu długo z ks. Bismarkiem.

Berlin 25-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* donosi z San Remo: Noc dzisiejsza przyniosła choremu kilkogodzinny, pokrzepiający sen. Z powodu, że kaszel, połączony z krwawemi wydzielinami, nie ustaje, zawezwano, za zezwoleniem następcy tronu, profesora Kussmaula ze Strasburga na konsultację.

San Remo 25-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Następca tronu ukazał się dzisiaj przed południem na balkonie w uniformie i przebywał tam przez kilka godzin.

Kopenhaga 25-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Na wszystkich kolejach duńskich ruch przerwany z powodu ogromnych zamieci śnieżnych.

Bruksella 25-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Nord* powiada: Zbiorowa deklaracja mocarstw wystarczy, aby nakłonić sułtana do przedsięwzięcia kroków egzekucyjnych przeciw księciu Ferdynandowi. Deklaracja stworzy podstawę do dalszych rokowań. W. Porta zgodzi się zapewne ogłosić księcia koburskiego uzurpatorem, jeżeli wszystkie mocarstwa szczerze tego od niej zażądają. O przymusie materjalnym niema mowy. Egzekucja praktyczna okazałaby się zbyteczną nawet wtedy, gdyby W. Porta okazała do niej gotowość. Po ogłoszeniu nielegalności tronu księcia Ferdynanda porządek dzisiejszy w Bułgarji runie. Obawy niektórych mocarstw, że po obaleniu uzurpatora wybuchłaby w Bułgarji anarchja, są kombinacją przedwczesną. Im dłużej mocarstwa ociągać się będą z przyjęciem propozycyj gabinetu russkiego, tembardziej ujawni się krytyczny charakter sytuacji.

Londyn 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin przy obradach nad reformą regulaminu po kilkogodzinnych rozprawach przyjęto pierwszy artykuł z kilkoma przez rząd zatwierdzonemi zmianami. Artykuł orzeka, że posiedzenia w poniedziałek, wtorek i czwartek powinny zaczynać się najpóźniej o godz. 3-ej z południa, a kończyć najpóźniej o godz. 1-ej po północy.

Rzym 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Według informacyj z Massawy, negus abisyński ma zamiar abdykować.

Rzym 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na konsystorzu przed świętami Wielkanocnemi otrzymają kapelusz kardynalski: patrjarcha ormjański Azarian, tudzież arcybiskupi paryski i koloński.

Sofja 25-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd zaczął wypłacać bony z czasów wojny serbskiej; tego roku wypłacić ma $2^1/_2$ milj.

Sofja 25-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Kniażewie, Gabrowej, Filipopolu, Kaloferze i Eski Zagra wybuchły zaburzenia pomiędzy uczniami gimnazjalnymi, utyskującymi na przeciążenie naukami. Rząd zamknął gimnazjum w Gabrowej i odebrał stypendja. W Filipopolu wydalono 40-tu przywódców młodzieży.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 25 go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Giełda dzisiejsza była prawie bezczynną i nader słabo usposobioną. Wartości russkie ofiarowano znowu bardzo natarczywie, skutkiem czego kursa ich uległy dalszej zniżce. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 60 fen., w końcomiesięcznych 75 fen. Weksle na Warszawę gorzej o 80 fen., krótki Petersburg o 50 fen., długi zaś o 30 fen.. Pożyczka wschodnia spadła o 10 kop., listy zastawne o 30 kop., listy likwidacyjne natomiast pozostały na poziomie wczorajszego kursu. Listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie I em. notowano niżej, kupony celne i premjówki II em. wyżej. Akcje kol. żel. warszawsko-wiedeńskiej obniżyły się o $^4/_5$%, a kredytówki austrjackie podniosły się o $^1/_5$%. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto tańsze o 50 fen. w towarze gotowym i o 25 fen. w dostawowym.

Berlin 25-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	167.60	Akcje d.ż.war.-wied.	130 40
Weksle na Warszawę	167.20	Akcje kredytowe	139.20
Wek. na Peters. krótk.	166 80	Weksle na Lon. krót.	20.38
Wek. na Petersb. dług.	165.60	" " dług.	20.28⁵
Bil. ban. rusk. na dost.	167.25	Żyto w tow. gotow.	118.75
Wschodnia poż. II em.	50 10	Żyto na wiosnę	122.75
Listy zast. serji I-ej	50.70		

Kursa z d. 24-go lutego: 168 20, 168.—, 167.30, 165.90, 168.—, 50.20, 51.—, 131.20, 139 —, 119 25, 123.—

Ceny zboża z dnia 24-go lutego 1888-go r., na stacji „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 105—109, średnia 100—104, ordynaryjna ———. *Żyto* wybor. 61—62, średnie ———, ordynaryjne ———. *Jęczmień* wyborowy ———, średni ———, ordynaryjny ———. *Owies* wyborowy 68—73, średni 60—67, ordynaryjny 54—57. *Groch* ———. *Gryka* ———, ———. *Kasza* jaglana wyborowa ———, średnia ———.

B. Werner et Comp.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 24-go lutego. Pszenica krajowa w stosunku do dnia wczorajszego miała cokolwiek łatwiejszy odbyt, natomiast usposobienie dla pszenicy transito słabsze i ceny zmienione na korzyść kupujących. Za polską tr. płacono 117—8 i 118—9 f. 92 m., wysokopstrą 129—30 f. 130 marek za tonnę; na kwiecień-maj 126 i pół m., cena regulacyjna tr. 122 m. Żyto krajowe i transito przy małem zaofiarowaniu bez zmiany, russkie tr. 121 f. 70 m., na kwiecień-maj tr. 72 i pół marki za tonnę, cena regulacyjna 73. Jęczmień polski tr. 105—6 f. 76 m., 112—3 i 113 f. 86 m. Groch polski tr. średni 87—89 m., na paszę 81 do 84 m. za tonnę. Koniczyna biała wyborowa 36 m., czerwona wyborowa 32, 35, 38 m. za 50 kilogramów.

Cukier. W ubiegłym tygodniu odbyt na cukier tak w rafinadzie, jak w mączce wzmógł się znacznie, skutkiem czego obudziła się chęć do kupna i sprzedano kilka większych partyj rafinady po cenach dawniejszych z dłuższym terminem odbioru. Słyszeliśmy o sprzedaży kilkuset beczek rafinady Konstancja po 2.95 kop., jak również o znacznej partji Walentynowa i Ostrowa po 3.00, na loco sprzedawano w pojedynczych beczkach lub małych partyjkach: Hermanów po rs. 3.00, Oryszew i Leonów po rs. 2.97 i pół, inne marki polskie po 2.95. Kostki w beczkach i skrzyniach od 2.87 i pół do 2.90, a nawet 2.92 i pół zależnie od marki. Marki russkie grubokrystaliczne od 2.95 do 3.00. W mączce nastąpiła mała zwyżka skutkiem silnego zapotrzebowania do Rosji i eksportu zagranicę. Płacono więc za wagony z początku tygodnia 2.65, a w końcu 2.67 i pół, za pojedyncze worki 2.70. Słyszeliśmy o sprzedaży kilkunastu tysięcy pudów kryształu po 2.70.

Skóry wołowe na targu praskim bez zmiany. Skórki cielęce warszawskie również bez zmiany rs. 2.50 do rs. 3.60 za parę, prowincjonalne od rs. 10.50 do rs. 13.25 za dacher czyli 10 sztuk. Skóry końskie od rs. 4 do 5.50 za sztukę.

Len. W Rydze ceny zwyżkowe utrzymały się bez zmiany. Dowozy ciągle nie wielkie, dostawiono 15,180 pudów.

Konopie bez obrotów przy mocnem usposobieniu sprzedających; dowozy wyniosły 6,450 pudów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Główczyńskiemu.*— Odbyło się w d. 1-ym b. m., tabelkę daliśmy w d. 11-ym b. m. w № wieczornym.

— *Panu J. B., stałemu prenumeratorowi.*—Welocypedy dwukołowe (bicykle) służą doskonale do bardzo dalekich wycieczek nawet w krajach górzystych. Okolice, o których sz. pan wspomina, były już na bicyklach zwiedzane przez niektórych członków warszawskiego Towarzystwa cyklistów, które równie, jak towarzystwa zagraniczne, prowadzi ścisłą kontrolę podróży, wraz ze szczegółowym opisem dróg odbytych. Angielski *Cyclist's Touring Club* wydaje corocznie w 3-ch tomach odpowiedni przewodnik po drogach p. t. „*Continental Road Book*", obejmujący Anglję, Austrję, Belgję, Danję, Holandję, Włochy, Serbję, Turcję. Szwecję, Norwegję. Szwajcarję i t. d.; Królestwo Polskie będzie w nim uwzględnione od r. p.; nad opisem pracuje Edw. hr. Chrapowicki. Wycieczki na znaczniejsze odległości zależą od sił i wprawy jeźdźca; toż samo da się powiedzieć o wyjeżdżaniu na górę; dobry cyklista, jadąc z góry, nie wypuszcza bicykla na całą szybkość; do zwalniania biegu służy odpowiednio urządzony hamulec. Bliższych objaśnień udzieli Tow. cyklistów, róg Marszałkowskiej i Koszykowej, gdzie za ogólną sumę 10 rs. może sz. pan nauczyć się jeździć na bicyklu w ciągu 6—10 lekcyj.

LOGOGRYF JEOGRAFICZNY.

(Ułożył Józef Karwowski).

Z następujących sylab: a—del—ga—ger—fer—fy—je—kan—li—lja—na—ni—ny—rew—ris—ro—ta—thos—war—wie ułożyć 10 wyrazów tak, żeby pierwsza litera pierwsza litera pierwszego wyrazu, druga drugiego, 3-cia 3-go, 4-ta 4-go, 5-ta 5-go; piąta 6-go, 4-ta 7-go, 3-cia 8-go, 2-ga 9-go, pierwsza 10-go, utworzyły nazwy miasta na Litwie i rzeki nad którą ono stoi.

Znaczenie wyrazów:

1) Rzeka w Europie. — 2) Rzeka w Afryce. — 3) Miasto w Grecji.—Miasteczko w Apulji.—5) Jedna z wysp kanaryjskich.—6) Rzeka w Europie.—7) Miasteczko w wileńskiem. 8) Starożytny kraj w Europie.—9) Dopływ Tybru.—Przylądek w Macedonji.

Rozwiązanie arytmogryfu, umieszczonego w nr 54.

Na złodzieju czapka gore.
Syty głodnemu nie wierzy.

1) NieszporY.
2) AjdukiewicZ.
3) ZanzibaR.
4) ŁużyczaniE.
5) OrzechowskI.
6) DopływW.
7) ZąbkowicE.
8) IdzI.
9) EkraN.
10) JukjU.
11) UlM.
12) ConclavE.
13) ZaN.
14) AlfreD.
15) PizzarO.
16) KwirynaŁ.
17) ArcheoloG.
18) GranatY.
19) OseT.
20) RakoczY.
21) EpaminondaS.

Dobre rozwiązanie *pierwsi* nadesłali: panie: F. Flisińska, A. Ladachowska. Julja S., C. Górska, W. Bitram, R. Żółkiewicz, L. Borchart, A. Czyżewska, M. Brastowi...., R. Rotmil, C. Kamirńska, M. Liwska, H. Dawid, M. Paszkowska, M. Jankowska, Helena F., M. J. Kante, M. Towiańska, Olesia M., A. Gesuntheit, L. Lilienthal, F. Kornblum, E. Posławska, Lola Ko. uczennica pensji pani F., E. Janczewska; do współki pp.: Lucjan i Stanisława, W. Gantz i H. Rabinowicz, J. i M. Vacqueret, Józef Karwowski i sp., B. Böhm i L. Gantz, S. G. i M. Schonman, Mania, Hela i Tadeusz, E. Kap. i St. Wyk., M. Radwan i J. Furnhelm, H. i Z. Hoppenfeld, Z. i M. Morawscy, P. Chojka i J. Uzdowski, Z. i M. Multanowskie, K. Benduska i W. Żułtowska, L. Nowierski i Z. Czaplicki, Wicuś i Bajla, Ogańczyk i K. Zieliński, M. Gantz i M. Boehm, P. i Landau, Korngold i Cezarja G., A. Silbernstein i M. Kalkstein, Z. i L. Gantz, Stanisław i Zofja B.; panowie: E. Smerd, J. H. Blaufeld, E. Miński, M. Stückgold, H. Wertman, K. Grabowski, C. Chrzanowski, W. Kazet, L. Bielak, Mysikrół, Pikawka, S. Gustawski, K. Slimant, H. Lifszyc, H. Kulewski, P. Wopiek, H. Sipowicz, J. Szlifersztejn, S. Wilczek, Zeliger, Górszczak, J. Fleck, W. Jędrzejewski, K. Ł., L. Pürschel, A. Święcik, J. Kołaczkiewicz, S. Teitelbaum, S. Józefowicz, J. Krasuski, L. Fürstenfeld, M. Krakowski, L. Włoch, Kolega Karol, R. Mfincheimer, S. Pitzele, K. Wilczkowski, O. Ciaputkiewicz, W. Kuczkowski, L. Marski, E. Marchasson, E. Heymann, J. Silbermann, B. Pppenheim, Bronisław i Witr. Łasz.; z prowińcji pierwsi nadesłali: E. Dobrzyńska z Kowala, J. i M. Rakowscy z Sosnowic, Wacław P. z Czerska, i T. Benduski z Hermanowa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Kazimierzowi Grab.*—W nadesłanem zadanin rozwiązanie jest niedokładne, brak w nim bowiem jednego wiersza.

— *Panu J. Jam.*—Arytmogryf nie będzie umieszczony.

— *Panu T. Wolffowi z Dąbrowy górniczej.*— Odpowiedź na pytanie postawione przy nadesłanem rozwiązaniu, znajdzie pan na innem miejscu.

— *Panom Piotrowi Choj. i J. Uzd.* — Wyrażona w liście wątpliwość zbyteczna. Dopływ jest, niestety! „ujściem rzeki".

— *Panu Wit. Łasz.*—Przyrzekliśmy i dotrzymami, ale terminu oznaczyć nie możemz.

— *Pani Helenie F.*—Oprócz wymienionych, żadne inne rozwiązania zadania konikowego rąk naszych nie doszły.

— *Panu W. Kuczk.*—Obie prace sz. pana dobrze są opracowane, lecz temata, na jakich są osnute, nie kwalifikują się do druku.

— *Panu Zdzisławowi Jar.* — Logogryf literowy będzie umieszczony.

— *Panu S. W.*—Zadanie literowe nie będzie drukowane.

— *Panu Stanisławowi F. z Nalewek.*—Prosimy o nadesłanie rozwiązania; inaczej bowiem o wartości zadania sądzić nie możemy.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny	i minuty		
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	10	— rano	8	— wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Osobowy	7	40 rano	10	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	5 po poł.	11	14 rano
Osobowy	9	— rano	8	24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Do Ostendy.*—Ren i Aski już są po dawnemu. (651) *Wiedeń.*

SACHARYNA

300 RAZY SŁODSZA OD CUKRU,

Patent na wszystkie kraje jedynej **fabryki Fahlberg, List & C°**

dla Aptekarzy, Fabrykantów likierów, piwa, cukierków etc.

Reprezentant **JAN BRELAND,**

Przejazd Nr 9.

349R

Rymarska 12 **BRACIA LESSER** Rymarska 12

Rymarska 12,

POLECAJĄ

w wielkim wyborze wyroby:

Bronzowe,	Perfumy i Mydła,
Skórzane,	Parasole i Laski,
Stalowe,	Bicze,
również:	Przybory
Szczotki,	podróżne. 240r

SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K. Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Sodener Mineral-Pastillen

przeciwko chorobom płuc, piersi i gardła, przygotowane pod kontrolą król. sask. radcy sanitarnego D-ra Shültzinga, z soli znakomitych źródeł leczniczych. № 8 i 18. **w kąpielach Soden.**

Przywóz tych Pastylli do Rosji, dozwolonym jest przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Do sprzedania we wszystkich ważniejszych aptekach i składach materjałów aptecznych po 70 kop.

(Marka fabryczna). Sprzedaż hurtowa u **M. Morgensterna,** w Petersburgu. Wielka Morska № 23. 24R

Najwyżej zatwierdzone

AKCYJNE TOWARZYSTWO

SPIRYTUSU WYSOKIEJ DYSTYLACJI,

Likierów, Rumów, Koniaków i Wódek,

KELLER & C°

W PETERSBURGU,

Skład Główny w Warszawie, przy ulicy Królewskiej Nr 16,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że dla udogodnienia nabycia jej wyrobów,

otworzyła filję swą w handlu **L. WRÓBEL,**

Krakowskie-Przedmieście Nr 25

(Stara Poczta),

gdzie sprzedawane będą wszelkie wyroby **po tychże cenach co i w składzie głównym.** 346R

Największy Skład 247

Książek do Nabożeństwa

Jana Poznańskiego

w Warszawie,

przy ulicy Świętojerskiej № 34,

poleca się

po cenach najtańszych,

przeważnie wydaniami dla ludu.

W dniu 15 Marca r. b. w Sądzie Okręgowym Płockim, odbędzie się licytacja na sprzedaż,

APTEKI

w osadzie **Raciąż,**

gub. Płockiej, należącej do sukcesorów Fr. Kuśmierskiego.

Osoby interesowane poinformować się mogą w Aptece Kuśmierskiego w Warszawie 233

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 133

Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. Francuzka bona świeżo przybyła, jest do umieszczenia zaraz. 421

Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. Demi-gouvernante francuzka, osoba starsza potrzebna zaraz, na korzystne miejsce. 439

Dla nauczycielek pokój lub pomieszczenie. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24. 3361

Francuzki i szwajcarki szukają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście. 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 3368

Najlepsza metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Pl. Reussnera. Cena całego dzieła rs. 2 kop. 60. Oddzielnie kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2. Metoda angielska kop. 75. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 152

Na cytrze udzielam lekcyji według metody przystępnej. Bolesław Kowalski. Piękna № 4, mieszkania № 3 bis. 3452

Nauczycielka posiadająca śpiew, muzykę, francuzki, literaturę, inne przedmioty szuka miejsca. Nowolipie 9, m. 14. 3471

Osoba wykształcona szuka lekcyj języków za obiad. Oferty: Kur. Warsz. pod lit. D. 3444

Potrzebna bona, niemka z krawieczyzną, dobremi świadectwami. Nowy-Świat 49, mieszkania 19. 3457

Potrzebną jest młoda bona francuzka, do trojga dzieci. Osoby posiadające rekomendacje zgłaszać się mogą między godz. 10-tą a 1-szą, Aleje Jerozolimskie № 43, mieszkania № 5. 3451

Poszukuje się osoby młodej, która skończyła gimnazjum i nie ma zajęcia. Złota 37, mieszkania 16, od godz. 3—7. 3362

Potrzebną jest osoba przyzwoita, doświadczona w pielęgnowaniu dzieci i obznajmiona z metodą Freblowską. Kilkoletnie świadectwa są koniecznie wymagane. Wiadomość: Ujazdowska 17, m. № 2, codziennie od 12-ej do 2-giej. 3342

Rs. 6 kurs kroju najnowszą metodą francuzką, udziela nauczycielka pierwszorzędnej szkoły rękodzielniczej. Pomieszczenie rs. 3. Nowolipie 30—53. 436

Student poszukuje mieszkania, za korepetycję Krochmalna 44, m. 12. 3453

Tanio muzyki, francuzkiego, przedmiotów klasycznych. Patenta: wyższy i konserwatorjum. Marszałkowska 105, m. 8. 3440

Posady i prace.

Ajent młody, potrzebny z kaucją rs. trzy, jako pewność próbek. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. O. H. 3435

Gospodyni wiejska, średniego wieku, z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca na wieś. Wiadomość Nowe-Miasto 6, mieszkania 6. 417

Kucharza zdolnego z własnem naczyniem, któremu oddałoby się kuchnię do prowadzenia na własność, poszukuje się. Bliższa wiadomość u firmy M. Parzelski i S-ka. — Nowosenatorska № 4, od godziny 4—6 po południu. 3465

Lokaj lat 20, kawaler, poszukuje miejsca u osób pojedynczych, lub innego podobnego miejsca, umiejący cokolwiek czytać i pisać, odwołuje się na rekomendacje. Oferty pod lit. W. X. Z. 3424

Młodzieniec dobrego prowadzenia, może znaleść miejsce ucznia w składzie materjałów aptecznych. Wiadomość w aptece J. Różyckiego na Pradze. 3336

Osoba inteligentna, w średnim wieku, mogąca złożyć poważne rekomendacje, poszukuje miejsca do zarządu domem i zaopiekowania się dziećmi. W razie potrzeby może umieścić dobry fortepian. Wiadomość w kiosku przy placu św. Aleksandra, pod literami W. Z. Oferty składać też można w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. W. Z. 401

Osoba szyjąca, z maszyną w prywatnym domu, poszukuje roboty. Prosta 28, mieszkania 7. 3462

Osoba inteligentna, posiadająca języki, muzykę, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Krakowskie-Przedmieście 17, mieszkania 6, czteropiętrowa oficyna. 3478

Osoba z językami, muzyką i krawieczyzną, poszukuje miejsca na bardzo przystępnych warunkach. Stacja kolei Nadwiślańskiej w bufecie 1 klasy. 3447

Praktyczny rządca, urzędnik, poszukuje prowadzenia meldunków lub administracji domu, może dać odstępne, stosownie do umowy. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod literami J. G. 3585

Potrzebna jest podręczna do kołnierzyków i mankietów. Nowolipie 32, m. 1. 3466

Potrzebne panny podręczne do staników i spódnic i do nauki. Plac Grzybowski № 12, m. 14. Grabowska. 3423

Panna z maszyną do bielizny, potrzebna na wieś. Bednarska 24, m. 6. 3446

Potrzebna jest praczka do pralni z mieszkaniem. Wielka № 33. 3432

Potrzebni ajenci do kaucjonowanego kantoru umieszczeń służby. Róg ul. Zielnej i Chmielnej № 48, z kaucją i dobrą konduitą. 3439

Potrzebna jest Dame de Compagnie, nie pierwszej młodości, francuzka lub polka z konwersacją francuzką, z muzyką lub bez. Nowy-Świat № 56, 1-e piętro od frontu, od godziny 12—2. 3333

Potrzebne zdolne maszynistki do negliży, robota stała i pensja pewna. Senatorska № 26, fabryka bielizny, T. Fuks. 427

Panna do szycia kapeluszy słomkowych na maszynie potrzebna zaraz. Świętojerska № 16, fabryka kapeluszy w 2 podwórzu. 3383

Pilnikarz zdolny znajdzie stałą robotę. — Fabryka Wegnera, Włocławek. 391

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic zaraz, do pracowni sukien Marji. Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszkania 5, na dole. 3382

Starsza panna, znająca doskonale krój sukien i ubiorów damskich i posiadająca język francuzki, może otrzymać miejsce w jednym z magazynów strojów w Moskwie, z płacą 1,200 rs. rocznie. Biuro nauczycielskie Anny Dameran. Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 348

Wdowa po urzędniku, lat średnich, poszukuje miejsca do zarządu domu, u wdowca i matkowania dzieciom. Adres: ulica Świętojańska, № domu 2, mieszkania № 18, pod lit. A. S. 403

Zdolni kolporterzy z małą kaucją, znajdą zaraz zajęcie przy marynatach Władysława Wojcickiego. Marszałkowska № 144, 2-e piętro, lokalu № 12. 3235

Zupełnie uzdolnionej upinaczki potrzeba zaraz do magazynu „Au Printemps". Erywańska 9. Pierwszeństwo mają osoby z większych magazynów. 3393

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Do sprzedania cała pasieka pszczół, około dwudziestu kilku ulów, systemu Lewickiego, z całem urządzeniem. Ulica Wolska № 47, Józef Taborowicz. 3436

Bog, ulmskiej rasy, rok mający, do sprzedania. Oferty X. Z. Skierniewice. 3450

Do sprzedania sekretarka, antyk, dwie konsole machoniowe, kominek żelazny ozdobny. Żurawia 21, m. 4. 3463

Do sprzedania fortepian. Ulica Miodowa № 14 domu, 6 mieszkania. 3202

Do nabycia wydawnictwo polskie, składające się z sześciu niewydanych miedziorytów (blach) przepięknie wykonanych, będących historyczną pamiątką. Wilcza № 39, mieszkania 10. 3041

Do sprzedania futro męzkie, palto zimowe, letnie, łóżko machoniowe, komoda z przyrządem do pisania, maszyna w zupełnie dobrym stanie za 25 rs., materji czarnej w kwiatki łokci 24, szafa duża rozbierana za rs. 5, kapy na łóżko szydełkowe 2. Ulica Złota № 3, m. 3. 3270

Fortepian krótki, mało używany, kosztujący rs. 400, z powodu wyjazdu jest do sprzedania za 180 rs. Stara Praga, Kościelna № 2, m. 4. 3292

Fortepian fabryki Blüthnera (koniecznie), nabędę byle tanio i ratami. Marszałkowska 142, m. 3. 3335

Fortepiany mało używane Bechsteina, Kralla, Małeckiego, Hofera, od rs. 300 do 600, z poręczeniem. Krakowskie-Przedmieście 34, wprost Królewskiej. Tarnowski. 3247

Futra złożone do sprzedania, płaszcz szopowy za rs. 80. Palto podszyte dublonami, wyłogi karakułowe rs. 30, salopa podszyta lisami za rs. 20, u kuśnierza W. Raab, Marszałkowska № 149, wprost Zielonego Placu. 3445

Garnitur mebli, garniturek fantazyjny, kredens, stół, krzesła, łóżka, szafy, otomana. Świętokrzyzka 39, m. 2. 3475

Herofon z nutami, popielniczki, kieliszki do wina szampańskiego, różne meble, portjery, do sprzedania. Senatorska 27, od 2—5, stróż wskaże. 416

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska № 125 u Sikorskiego. 1005

Ładny kredens i porcelana, do sprzedania za przystępną cenę dla braku miejsca. — Wiadomość ulica Jerozolimska № 27. Stróż wskaże. 3367

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 3092

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Światu dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 3487

Meble, garnitury, kredensy, szeslongi, otomany, szafy, lustra, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 3491

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 3104

Meble salonowe bardzo tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, otomana, dwa całe kryte garnitury, stoliki do kart i fantazyjne. Mokotowska № 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2166

Maszyna Wheelera Wilsona amerykańska, w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 57. Stróż wskaże. 3468

Maszyna Wilsona, pięknie szyjąca, rok używana, do sprzedania za rs. 22, Marszałkowska 129, mieszkania 13. 3493

Mebli reszta po zwiniętym magazynie Piechowskiego wyprzedaje się 30% niżej kosztu, przy ulicy Marszałkowskiej № 114, pierwsze piętro, u numerowego Aleksandra. Są jeszcze: kredensy dębowe, ozdobne, fotel gięty, fotele miękkie, łóżeczko i kołyska żelazne, ekran mahoniowy, stół ozdobny z marmurem i dwa odpowiednie gzemsy, ramy (mogą być z lustrami) i konsolki, gzemsy. 426

Maszyny do szycia najlepsze i najtańsze w składzie hurtowym i detalicznym H. Lindnera, dawniej L. Schlesinger, przy ulicy Nowy-Świat № 42. 3211

Maszyna do szycia oryginalna Singera jest do sprzedania bardzo tanio. — Ulica Sowia № 2, stróż wskaże. 3243

Meble używane rozmaite tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow, Solna 18. 3101

Meble tanio: garnitur czarny orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, bibljoteczka, otomanka, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 3310

Meble, lustra, powozy, do sprzedania. Nalewki, gmach straży ogniowej. 2822

Pianino czarne, prawie nowe tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 3411

Pianino piękne, tanio, Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszkania 6, czteropiętrowa oficyna. 3477

Potrzebne są beczki do transportu spirytusu, używane. Kto takowe posiada niech da znać do właściciela domu, ulica róg Mokotowskiej i Przyokopowej № 30, w pałacyku. 3430

Tanio sprzedam 2 szafy. Ulica Świętojerska № 28, stolarz. 3486

Wyżeł, ponter angielski do sprzedania. — Nowy-Świat № 32, m. 6. 3455

Wolant na jednego konia, oraz chomonto angielskie do sprzedania. Wiadomość u stróża. Nowolipie 14. 3329

Z powodu wyjazdu do sprzedania nowe suknie: jedwabna heliotrope, niebieska kaszmirowa. Smolna 28, m. 2. 3449

Interesa handl. i majątk.

Adres Marszałkowska 143, mieszkania 15, do sprzedania wyrobiony spożywczy sklep. 3417

Dom do sprzedania, w części murowany w części drewniany, z ogrodem i placem pod budowę, przy pryncypalnej ulicy, na warunkach dogodnych, posesja ta może być użyta na fabrykę lub na jakie przedsiębiorstwo, dochodu przynosi rs. 1000. Wiadomość Stara Praga, ul. Targowa № 43, u właściciela. 3187

Do odstąpienia za 1000 rs. przedsiębiorstwo pokojów meblowanych, (wszystkie zajęte) Włodzimierska 2. 3230

Dom narożny przy ulicy Marszałkowskiej № 55, z placem od dwóch ulic, do sprzedania za rs. 25,000. Posesja ta zawiera łokci □ 4,077. Towarzystwa rs. 7,500. Wiadomość Krucza 14, m. 3. 3427

Do sprzedania lub wydzierżawienia na dogodnych warunkach budowla obszerna murowana, dwie studnie zdrowej wody, a także dom drewniany, wszystko zdatne na użytek przedsiębiorstwa, na przestrzeni 17,000 przeszło łokci kwadratowych pod № 11 Czerniakowska. Wiadomość u rządcy domu № 54, Mokotowska. 3426

Folwark mały pod Warszawą, do sprzedania lub zamiany. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 369

Handel towarów kolonjalnych z niewielkim nakładem do sprzedania. Wiadomość Chmielna 47, u rządcy. 3261

Interes bardzo korzystny. Osoba mająca kapitał od tysiąca do pięciu tysięcy rubli, może wejść w spółkę do magazynu ubiorów damskich, egzystującego od lat 30. Warunki bardzo korzystne, 15 procent od 100 i pensja miesięczna od 20 do 50 rs., podług zdolności i chęci udziału w pracy. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem „Magazyn". 3483

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość w handlu W. Sienkiewicza. Ulica Graniczna № 11. 3077

Ktoby zechciał sprzedać folwark pod Warszawą lub dom w Warszawie na warunkach dożywotnich lub też na drobne rozpłaty, raczy zostawić ofertę z detalicznym opisem i warunkami w kantorze Kurjera War. „dla Feliksa". 3197

Ktoby miał z fabrykantów do sprzedania falwark większy. Wiadomość, Długa, Eldorado. Roszkowski. Tamże potrzebny jest tokarz i cyzler. 3353

Mydlarnię sprzedam, bo otrzymałem posadę. Wiadomość Włodzimierska № 2, sklep spożywczy. 3443

Osoba pojedyncza, wypożyczając rs. 300 na powiększenie interesu handlowego, otrzyma w procencie całodzienne utrzymanie, za udział w pracy osobne wynagrodzenie. Ofezty w Kurjerze Warszawskim pod lit. O. N. 3434

Propinacja jest do sprzedania przy cukrowni i przy szosie. Wiadomość Ciepła 10, mieszkania 6. 413

Pracownia pończoch, egzystująca lat dziewięć, z wyrobioną klijentelą i bezustanną robotą, do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość Krucza 32, m. 21. 3371

Potrzebne 10 tysięcy rs. na 1 hypoteki po Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, majątek w gubernji Warszawskiej. Zgłaszać się: Aleje Jerozolimskie № 23 domu, mieszkania 2, od 11 do 1 z południa. 3448

Plac łokci kwadratowych 8,420 po rs. 3, do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej № 53. Wiadomość Krucza 14, m. 3. 3428

Rubli 4,000 potrzeba zaraz na 1 № hypoteki miejskiej. Wiadomość Tamka 16, mieszkania 4. 3319

Skład wódek jest do sprzedania z powodu wyjazdu, z wyrobioną klijentelą, egzystujący już od lat kilkunastu, na dogodnych warunkach. Ulica Chmielna № 45. 3429

Sklep spożywczy do sprzedania. Nowolipie № 17. 3188

Sklep wiktuałów do sprzedania za rs. 80. Wilcza № 53. 3484

Sklep wiktuałów bardzo tanio do sprzedania z powodu jednej osoby, pieczywo opłaca komorne. Wiadomość ulica Chłodna № 52, wprost browaru. 3492

Sklep spożywczy z dystrybucją, elegancko urządzony, z ładnem mieszkaniem, do sprzedania. Ulica Żurawia № 28, przy rogu Marszałkowskiej. 3191

Sklep spożywczy z patentem, do sprzedania, tanio. Nowolipie № 66. 3474

W procencie za rs. 1,500 kompletne utrzymanie dla emeryta lub wdowy na wsi w zdrowej, lesistej okolicy. Zapewnienie hypoteczne. Chłodna 35, m. 1. 3458

Z powodu prowadzenia dwóch interesów potrzebny jest wspólnik lub wspólniczka zaraz z kapitałem rs. 3,000 do handlu towarów kolonjalnych, owoców i wyrobów tabacznych, lub może nabyć jeden na własność. Wiadomość na miejscu, Bracka № 5, w sklepie kolonjalnym. 3372

Za rogatkami jest do wydzierżawienia dom jedno-piętrowy na fabrykę na jakąby kto zechciał, długi łokci 50. Wiadomość ulica Elektoralna № 23, w warsztacie kotlarskim Dmowskiego, wprost szpitala Świętego Ducha. 3442

Lokale.

Apartament złożony z salonu i sześciu pokojów, z wszelkiemi nowoczesnemi udogodnieniami, do wynajęcia od 1 kwietnia, Mokotowska 51, róg Wilczej, w pobliżu Alei Ujazdowskiej i placu św. Aleksandra. Obejrzeć można od 12 do 2-ej codziennie. 364

Do wynajęcia zaraz mieszkanie na 2-m piętrze, składające się z 6-ciu pokojów, przedpokoju i kuchni. Elektoralna 32. 3433

Do wynajęcia pokój umeblowany, z przedpokojem wspólnym, 1-sze piętro. Marjensztadt 3, (stróż). 3489

Mieszkanie umeblowane, z pokoju, przedpokoju i kuchni, przy mieszkaniu emeryta, za 10 rubli miesięcznie. Chłodna 46, mieszkania 16. 3467

Mieszkania hygieniczne, strona słoneczna, 12 lokali frontowych, po 2, 3 i 4 pokoje, z przedpokojem i kuchnią, zlew, woda, do najęcia od 1 kwietnia r. b., za nader przystępne ceny. Dzielna № 46. 3460

Potrzebny pokój przy familji od Wielkiej-Nocy, w blizkości kościoła św. Antoniego. Adresy w kantorze Kurjera pod wyrazem „Pokój." 3327

Pokoje pojedyńcze, salon. Oboźna 5, m. 7, wprost uniwersytetu. 3385

Pokój niedrogi i ładny do wynajęcia. Instytutowa 8, mieszkania 5, od Alei Ujazdowskiej. 3418

Pokoje umeblowane, usługa, życie, fortepian. Chmielna № 28, m. 3. 3459

Poszukuje się od 1-go Lipca mieszkania, w okolicach placu Teatralnego, ulic: Hr. Kotzebue lub Królewskiej, złożonego z 6 do 7-u pokojów, na 1-em lub 2-em piętrze.— Oferty wraz z ceną składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, lit. R—57. 3470

Rs. 3 pomieszczenie dla panienki przyzwoitej. Nowolipie 30—53. 437

Sklep z dwoma oknami, narożny, do najęcia od Wielkiej-Nocy. Senatorska № 32. Tamże trzy pokoje z kuchnią każdego czasu do wynajęcia. 3473

Sklep do wynajęcia zaraz, punkt handlowy. Nowomiejska (Gołębia) № 10. 3454

Sklep duży z wielką szybą wystawową, żelazną ażurową zaluzją, posadzką terrakotową, forsztowaniem drewnianem, 3-ma wejściami, przyległym pokojem, jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. w nowo-wzniesionym domu przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4. 435

Umeblowany pokój, usługa i opał. Erywańska № 16, m. 27. 3481

Zaraz do wynajęcia lokal nieduży, na sklep rękawiczniczy i galanteryjny, przy ulicy Mazowieckiej № 14. Wiadomość u rządcy domu. 3476

5 pokojów na dole kompletnie umeblowanych do wynajęcia. Wiadomość: Szkolna № 1, m. 6. Od godziny 5 do 7-ej. 3416

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Krucza 38 domu. 3480

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne; pokoje oddzielne. Umieszczenie dziecka, słabość od 15 rubli. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 3316

Feliks Morzycki i S-ka, kantor przewozowy, przewozi i ekspedjuje na wszystkich kolejach. Fabryka skrzyń i opakowań, opakowywa meble, posiada gotowe skrzynie Tłomackie № 8, telefonu № 135. 288

Fabryka kufrów, waliz, toreb, oraz wszelkich przyborów do podróży, konnej jazdy i polowania. T. L. Breymeyer. Królewska 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia, przyjmuje wszelkie reperacje. 2287

Młoda mężatka życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Hoża № 72, mieszkania 15. 3461

Mamka z młodym pokarmem jest do umieszczenia. Ulica Piekarska № 6, mieszkania № 4. 3482

Maszyny do szycia wszelkich systemów, również do pończoch i rękawiczek przyjmuję do reperacji. Mechanik Frankowski. Marszałkowska 129. 3494

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem, bez długu. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 69. 3398

Mamka ze świeżym pokarmem bez długu. Ulica Grzybowska № 22, m. 8. 2656

Mamka potrzebna na rozwiązaniu zaraz, brunetka. Wiadomość: Bednarska 17, stróż wskaże. 3201

Mamka ze świeżym pokarmem. Ul. Tamka № 30 domu. 3355

Nowa pracownia ubiorów damskich Pelagji przyjmuje suknie i okrycia do roboty, za bardzo nizką cenę. Ulica Leszno № 51, mieszkania 13. 3181

Nagrody rs. 5. Dnia 24 b. m. zginął pies, wyżeł żółty, młody, (bez obroży), wabi się „Bisio." Odprowadzić proszę na Świętojerską 24, do adwokata Ciąglińskiego. 3490

Obiady zdrowe, na świeżem maśle, dla osób inteligentnych, miesięcznie lub tygodniowo—na żądanie mogą być odsełane we własnych naczyniach do domu. Ulica Hoża № 13, mieszkania 26. 3389

Obiadu za lekcje poszukuje nauczycielka. Niecała 3. Sklep z pieczywem. 3340

Pluton fabryka palenia kawy, sprzedaje codzień świeżo paloną kawę. Świętokrzyzka 9, prawa oficyna. 1724

Towary wysortowane, po cenie zniżonej, w pracowni robót szydełkowych. Trębacka № 7, mieszkania 15. 3464

Powozy wynajmują się w poście o 20% taniej Nowy-Świat № 25. 3472

Przybłąkał się mops czy buldoczek młody d. 22 lutego na ulicy Ciepłej № 19, można odebrać za zwrotem kosztu. 3437

Urządzenie dzwonków elektrycznych i powietrznych, telefonów i piorunochronów, oraz remont i reperacje tychże. Wagi decymalne i stołowe. Wyroby kute konstrukcyjne. Konrad Pohl inżenier, Chłodna № 10. 3431

Wydaje do domu maszyny, do szycia rękawiczek materjalnych fabryka przy ulicy Marszałkowskiej 114. 3438

W piątek 24 na koncercie w Towarzystwie Muzycznem, zgubiono kołnierz nurkowy Łaskawy znalazca zechce oddać na Nowogrodzką 37, m. № 2. 3441

Zgubiono w dniu 23 b. m. plany budowlane. Znalazca za oddaniem do budowniczego Woyde, ulica Hoża № 32, otrzyma nagrody rs. pięć. 3379

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Февраля 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).